

# Chaos cen w ramach ankietaowego obiadu

Tajemnice najniższej i najwyższej ceny

Po zbadaniu wszystkich odpowiedzi ankietowych, nadesłanych nam przez setki gospodyń warszawskich i prowincjonalnych przekonaliśmy się już, że różnice kosztu obiadu ankietaowego, zależnie od dzielnicy zakupu produktów jest ogromna, przekraczająca nasze przypuszczenia; jak ustaliliśmy ostatecznie, różnice ceny między najtańszym a najdroższym obiadem ugotowanym w Warszawie wynosi aż 1 zł. 85 gr.

## HUSTAWKA CENNIKOWA DLA KOŚCI I MIĘSA

Nasywa się pytanie, jakie produkty wahać się najwięcej w cenie i wywierają największy wpływ na koszt całkowity ankietaowego obiadu.

Jak się okazuje, największą rozmaitość ceny wykazywały kości, oraz wołowina, — dalej pomarańcze, śmietana i masło. Dowodzą tego zarówno cyfry, jak i narzekania naszych czytelniczek, które w „uwagach dodatkowych” skarżą się na nieprawdopodobne wprost skoki cen mięsa.

„Cena mięsa zależy w głównej mierze od... wymowy i sprytu sprzedawcy” — zali się jedna z pań — i niestety ma dużą słuszość. Trudno bowiem wytłumaczyć inaczej różnicę cen wołowiny w Warszawie, która waha się od 1 zł. (bazar Różyckiego) do 1.50 gr. (kolonje i niektóre droższe punkty śródmieścia) za kg. mięsa z kośćmi — oraz od 1.50 do 2.20 za kg. mięsa bez kości. Nie można także przypisać, by lepsze i gorsze gatunki kości na zupełnie różniły się między sobą tak dalece, aby usprawiedliwiać rozpiętość cen od 20 gr. do 1.10 zł. (!!) za kg. Cyfry te wyglądają zgola fantastycznie — a jednak są autentyczne, wypisane „czarno na białym” w odpowiedziach ankietowych. Te olbrzymie różnice cen mięsa i kości odbiły się najciężniej na koszcie obiadu ankietaowego, podrażając go w niektórych dzielnicach w sposób wręcz niedopuszczalny.

KŁOPOT Z POMARAŃCZAMI

Niemalże wpływ na ogólną cenę obiadu wywarła też cena pomarańczy. Chaos pomarańczowy, który jeszcze dotychczas panuje w wielu dzielnicach sprawia, że niektóre panie zapłaciły za 3 pomarańcze (pół kg.) 65 gr. t. j. według normalnej ceny 1.30 za kg., inne natomiast były zmuszone kupić je na sztuki, płacąc za nie po 35 — 40 gr. t. j. za 3 pomarańcze aż 10c — 1.20 gr., czyli dwa razy tyle. Zwłaszcza na ko-

lonjach i peryferiach, oddalonych od śródmieścia, kupienie pomarańczę na wagę jest dotychczas — sennem marzeniem.

Również znaczne wahania ceny wykazała śmietana (od 20 do 40 gr. kwatka) i masło, różniące się w cenie od 5 do 30 gr. na kilogramie. Sprawa cen masła jest jednak niezmiernie trudna do skontrolowania, ponieważ istnieje b. dużo gatunków lepszych i gorszych, a masło tańsze jest najczęściej fałszowane (60 proc. masła znajdującego się w handlu detalicznym w stolicy jest fałszowane!).

## PLYNNOSĆ CEN W ZALEŻNOŚCI OD... KLIENTA

B. duże stosunkowo różnice wyników w cenie — ogólnie kwasy, w zależności od tego, czy pochodziły one z beczki czy z puski — no i także w zależności od fantazji sprzedawcy. Jak pisał pan H. D.

„Cena ogórków wprost gorsząca — 15 gr. sztuka, — bo z puski. Z beczki zabrakło, a właściwie w tym sklepie nigdy się nie sprowadza, bo się nie opłaca sklepikarzowi. A zatem rodzime nasze ogórki z naszych warzywnych ogrodów są w jednej cenie z egzotycznymi pomarańczami”.

Zresztą zdarza się często, że ogórki z jednej beczki mają też cenę rozmałą. Sklepiarz ocenia „na oko” nietylko wartość mniejszego lub większego ogórka — ile możliwości płatnicze klienteli. A już zapłaci bez szemrania więcej? Spróbować nie zaszkodzi...

## SKANDAL ZE SZPROTKAMI

Na ten karygodny brak stałych cen niektórych produktów i przygodne „ustalanie” ich w zależności od klienta zwracając uwagę nasze czytelniczki. Jaskrawy przykład samowoli kupieckiej w tym zakresie przytacza p. Ł. J. z Pszczyny na Śląsku.

„Stosunek do klienta jest u nas wprost nieprawdopodobny. Nima stałych cen. Przykład: przywożłam z Katowic kilo szprotek (sielawek) za 8c gr. Zapytałam o cenę tydzień szprotek u swego stałego kupca — powiedział cenę 1.40 gr. W tej samej chwili wchodzi pewna kobieta, chce także kilo szprotek, lecz zwraca się do innego ekspedienta — cena 1.10 gr. W dwie minuty później służąca pewnej mecenasowej płaci za szprotki 1.60 gr. Nie wierzyłam nikomu, gdy, mi to ktokolwiek opowiadał — jednak byłam sama tego świadkiem”.

Inna z pań prz. taca podobny przykład ze śledziami. Jednego dnia kupiła śledzia za

15 gr. Następnego dnia za tego samego śledzia i z tej samej beczki dała — 20 gr. Nie jest więc wykluczone, że innym razem kupiec zażąda bezzasadnie 25 gr. Skoro panie nie reklamują i mimo to kupują, to co mu szkodzi powiedzieć wyższą cenę?

## WIĘKSZE ZAKUPY — GWA-RANCJĄ TANIOŚCI I JAKOŚCI TOWARU

Z innych przyczyn wynikały znów różnice cen takich produktów obiadu ankietaowego jak mąka, kasza, kartofle i włoszczyzna.

Cena mąki waha się od 23 do 45 gr. za kg. Ceny na mąkę w sklepikach różnią się stosunkowo niewiele, bo od 35 do 45 gr. za kg. Natomiast cena 23 gr. jest ceną, płaconą w młynie parowym, gdzie za woreczek 5 kg. płaci się 1.40. Na mące mamy przykład, że kupowanie większych ilości takich produktów, które się nie psują i mogą leżeć kilka tygodni,

bardzo się opłaca.

Tyczy to również kaszy cukru i kartofli. Co do kaszy i cukru, nie powinno się nigdy kupować tych produktów na deka, płacić się bowiem wtedy nie za kaszę lub cukier, lecz za klej i papier torebki, waga wskutek tego nie jest nigdy rzetelna; podobnie ma się rzecz z kawą, herbatą czy kakao, nie mówiąc już o tem, że gatunki takiej „dekowej” herbaty i kawy są okropne.

Jak widzimy, chaos cen artykułów spożywczych przejawia się w różny sposób dla różnych produktów, daje się jednak odczuć — z mniejszym lub większym nasileniem przy zakupie produktów żywnościowych wszelkiego rodzaju i gatunku. Jutro omówimy te listy uczestniczek konkursu, które przewidują środki samoobrony gospodyń, w walce z chaosem cen.

Listę nagród ogłosimy pojutrze, t. j. w środę.

# Epidemia samobójstw wśród młodzieży sowieckiej

PARYŻ, 9.2 (KAP). W ostatnim numerze „La Vie Intellectuelle” znajduje się artykuł, poświęcony charakterystyce psychiki młodzieży sowieckiej, a napisany przez kogoś, kto w ciągu dłuższego czasu czynny był w administracji rosyjskiej. Autor kreśli wstrząsający obraz stosunków, jakie wytworzyły się wśród młodego pokolenia rosyjskiego w następstwie wychowania bolszewickiego. Odpowiedzią tej młodzieży na antyreligijne i amoralne zasady wychowawcze jest samobójstwo. Od sześciu — siedmiu lat w łonie Kom-somolu (bolszewicka organizacja młodzieży komunistycznej) i poza jego szeregami sroży się prawdziwa epidemia samobójstw. Spożycie pisemstwa sowieckiego było bardzo zatrważające, masową ucieczką od życia. Z pogardą wyrażano się o „dezertach życia” i ostrzegano młodzież przed naśladowaniem tych tchórzy. U-pomnienia jednak nie przyniosły żadnych rezultatów, a liczba samobójstw wzrosła. Dziś zmieniło taktykę i gazety wszelkie wypadki samobójstw wśród młodzieży pokrywają eroborem milczeniem. Dlatego

trudno jest nawet w przybliżeniu ustalić liczbę tych tragicznych wydarzeń. Na samobójstwa indywidualne nie zwraca się już wogóle uwagi, mówi się jeszcze tylko o samobójstwach całych grup, „samobójstwach kolektywnych”.

Zniechęcona do życia młodzież pozostawia listy, które należą do rzeczy najstraszniejszych dokumentów tragedii rosyjskiej. Oto kilka próbek: „Życie jest tak smutne, nie mogę już dłużej wytrzymać...”; „Wszystko jest okropne. Rzucam się do wody, by mnie ryby pożarły i by nie po mnie nie pozostało...”; „Moglibyśmy żyć, gdybyśmy dostali o-błakania, ale możemy myśleć i to jest przerażające...”; „Sześć młodych dziewcząt powiesiło się na jednym i tem samym drzewie. Zostawiły one list pożegnalny, w którym piszą: „Nie możemy już dłużej wytrzymać... Wszystko jest szare... Dusimy się...”. Rzecz godna uwagi, że, jak dotąd, owa plaga samobójstw oszczędza młodzież tatarską i innych szczepów monwolskich, którym pozostawiono względną swobodę religijną.

## Dyrektor Państwowych Zakładów Lotniczych

# O przyszłości lotnictwa

Jakie mamy szanse w wojnie lotniczej?

Spółeczeństwo polskie jedno-myślnie ocenia decyzję wycofania się Polski z zawodów challenge'ur: po zdobyciu sukcesów na jednym polu, czas pomyśleć o osiągnięciu takiej samej przewagi i znaczenia w innej dziedzinie, po osiągnięciu wysokiego poziomu w j a k o ś c i, nasze lotnictwo musi zatoszczyć się i o ilość. Jak przed paru dniami podawaliśmy w „ABC”, w Niemczech rocznie przybywa 30.000 nowych pilotów, w Polsce — tylko 93. Już to zestawienie cyfr wystarczy, żeby wskazać, w jaką stronę powinny się zwrócić nasze wysiłki.

## Przyszłość lotnictwa

Lotnictwo ma przed sobą wielką przyszłość. Coraz to nowe triumfy techniki otwierają lotnictwu coraz szersze drogi. Polska podąża za postępem technicznym, ale ten postęp dokonuje się u nas raczej w teorii, niż w praktyce, bo właściwy postęp jest dopiero wówczas, gdy każdy wynalazek zostaje zastosowany w szerokiej skali. Tę właśnie „szeroką skalę” musimy teraz stworzyć. I lotnictwo wojskowe i lotnictwo cywilne musi być przygotowane do spełnienia swych zadań. Przed lotnictwem wojskowym stoi cel skutecznej obrony kraju w przyszłej wojnie lotniczej.

Niezmiernie ciekawe światło na perspektywy przyszłej wojny lotniczej rzucał dyr. W. Rumbowicz w odczycie wygłoszonym w Stow. Techników pod tytułem „Perspektywy przyszłości lotnictwa na tle dotychczasowych osiągnięć”. Za tym tytułem, pobawiamy wszelkiej sensacji, niemal naukowym w tonie i treści, opatrzonym jeszcze notatką „poślednie nie techniczne” kryją się uwagi, wygłoszone przez jedną z najbardziej odpowiedzialnych osobistości w organizacji naszego lotnictwa, przez dyrektora Państwowych Zakładów Lotniczych.

## Szalony rozwój lotnictwa wojennego

Na wstępie odczytu dyr. Rumbowicz wypowiedział swą opinię o decyzji wycofania się Polski z Challenge'u. — Niewątpliwie — mówił — w Challenge'u 1938 mieliśmy poważne szanse zwycięstwa, ale Challenge'a zająłby nasza siła techniczna w takim stopniu, że uniemożliwiłby przystąpienie do innych problemów i zadań. Posunęliśmy nasze lotnictwo w przód, trzeba je posunąć i wszcz. Na użytek Challenge'u produkowaliśmy ciągle prototypy. Nie zapominajmy, że prototyp samolotu kosztuje około 200 tysięcy. Mamy wiele braków ilościowych w naszym lotnictwie i niedostatek czasu, ażeby wykorzystać polskie zdobycze techniczne, których wartość stwierdził triumf Challenge'u.

To oświadczenie nabiera właściwej wymowy w świetle cyfr,

ilustrujących rozwój lotnictwa wojskowego i rezultaty wojny lotniczej w ramach wielkiej wojny światowej.

W roku 1915 na froncie zachodnim alianci posiadali 219 płatowców, Niemcy przeciw obu frontom: zachodniemu i wschodniemu wystawili około 260 maszyn. Po 4 latach wojny na froncie zachodnim walczyło około 6000 maszyn po stronie koalicji i 4000 po stronie Niemiec. Pod koniec wojny alianci zdobyli przewagę jakościową i ilościową. O rozmiarach wojny lotniczej świadczy fakt, że w ciągu miesiąca zużyto 50 proc. armii lotniczej, to znaczy, że co miesiąc ginęła połowa aparatu. Toteż przemysł lotniczy zatrudniał w 1918 roku zgrą 200 tys. ludzi w samej Francji, zaś zgrą pół miliona po obu stronach frontów. We Francji w okresie wojny personel latający wynosił 16 tysięcy osób, w obsłudze zaś i administracji lotnictwa zatrudniało zgrą 100 tysięcy.

## Nowa era lotnictwa

Po wojnie nastąpił chwilowy zastój. Nie rozwijała się przez pewien czas ani myśl konstrukcyjna, ani produkcja. Nowy okres lotnictwa zaczyna się dopiero w roku 1923 i kończy się epokowym zwycięstwem Lindbergha. Przelot Lindbergha przez Atlantyk otwiera nową erę w lotnictwie całego świata, a w szczególności w lotnictwie amerykańskim. Lotnictwo dąży do trwałego podboju obu oceanów, a przedewszystkiem obu części: północnej i południowej oceanu Atlantyckiego.

Niecałe trzydzieści lat okresu 1906 — 1934 jest wprost zawrotnym pędem techniki. Zaden wynalazek nie rozwijał się tak szybko, jak lotnictwo. W r. 1906 płatowiec (pusty) ważył 300 kg., w 1913 — 400 kg., w 1917 — 720 kg., w r. 1920 — 10 i pół tysiąca kg., w 1923 — 27 tysięcy kg. Ta liczba utrzymuje się do dziś dnia. Największy z istniejących płatowców, sowiecki aparat „Maksym Gorkij”, który poznaliśmy niedawno w Warszawie, w czasie jego przelotu do Paryża, ważył mniej więcej właśnie tyle.

## Nowa teoria wojny lotniczej

Razem ze wzrostem wielkości aparatów rósł i ich ciężar użytkowy. Ciężar użytkowy — wyrażenie techniczne, nie budzące zainteresowania. Ale ten niewinny „ciężar użytkowy”, wskazujący na nośność płatowca, jeśli idzie o pasażerów i towar, w czasie wojny oznacza, ile samolot może zabrać bomb. Dziś na każdy m<sup>2</sup> może samolot dźwignąć 150 kg., wielki zaś aparat uniesie parę dziesiątków ton. Oto ile może wynosić ładunek bombowy aparatu bombardującego.

Rozwój techniczny lotnictwa sprawia, że sztaby generalne stopniowo przyjmują nową teorię wojny lotniczej. Nowa doktryna mówi, że lotnictwo nie jest bronią pomocniczą armji lądowej, ale samodzielnym środkiem wal-

ki, który nawet sam może rozstrzygnąć o rezultacie wojny. Od końca wojny światowej nie było jeszcze, na szczęście, sposobności do wypróbowania tej teorii, jedynie Japonia mogłaby tu coś powiedzieć na podstawie swych „doświadczeń” w Chinach.

## Kilkaset tonn bomb

Pod koniec wielkiej wojny było już oddzielne lotnictwo myśliwskie, bombardujące i wywiadowcze. Jak ten podział będzie wyglądał w praktyce w zastosowaniu do przyszłej wojny trudno narazie przewidzieć, ale już dziś można rozróżnić dwie grupy: lotnictwo pomocnicze, które pracuje w głębi kraju i wspomaga armję w jej operacjach, nie różni się ono zbyt wiele w swych zadaniach i taktyce od lotnictwa z lat 1914 — 16. Natomiast drugi rodzaj, samodzielne grupy wypadowe będą składać się z wielkich aparatów, zdolnych do przebywania bez lądowania znacznych przestrzeni i zabierania potężnych ładunków bombowych. Przy obecnym stanie techniki lotniczej jest zupełnie możliwy nagły atak eskadry, rozprzeczającej kilkanaściami bomb, wyruszającej z bazy odległej o 400 km.

Przeniesienie z szybkością paruset kilometrów na godzinę potężnego ładunku bomb w głąb w kraju nieprzyjacielskiego i zniszczenie wszelkich środków odporu będzie zasadą przyszłej wojny lotniczej. Nie będzie ani jednego miejsca, któreby nie było narażone na niebezpieczeństwo ataku lotniczego.

## Zadanie Polski

Nasł siasiedzi zbroją się. Lotnictwo niemieckie rośnie z dnia na dzień, przysposobienie lotnicze ogarnia całe Niemcy, w Rosji

sowieckiej lotnictwo ilościowo stoi bardzo wysoko, a lotnictwo bombardujące zarówno w ilości, jak i w jakości osiągnęło poważne wyniki. Polska przoduje w konstrukcji samolotów myśliwskich, ale czas i nam pomyśleć o pewnych specjalnych dziedzinach lotnictwa wojskowego. Siły lotnicze muszą odpowiadać naszemu mocarstwowemu stanowiisku. Potęga Polski musi znaleźć odpowiednie wyraz i w rozwoju lotnictwa bombardującego, gotowego na każdy zakus na polskie terytoria odpowiedzieć zdecydowaną kontrataką. Oczywiście szczegółów, wiążących się z tem nowym nastawieniem naszych sfer lotniczych, ze zrozumiałych względów, dyr. Rumbowicz nie podawał.

Druga część odczytu dyrektora Państw. Zakładów Lotniczych była poświęcona rozwojowi lotnictwa cywilnego — ograniczyliśmy się w sprawozdaniu ze względu na obszerny materiał tylko do powyższych uwag o lotnictwie wojskowym, które napewno przyczynia się do zrozumienia przez społeczeństwo doniosłej decyzji porzucenia przez nas zawodów challenge'owych.

(b.)

## „Wrona b's” Harcerze latają

Zarząd g. LOPP przydzielił szymbonictwu harcerskiemu do użytku szybowiec typu „Wrona-b's”. Powiększenie harcerskiego sprzętu szybowcowego pozwoli na intensywniejsze szkolenie pilotów szybowcowych, którzy już wykazali wielki postęp w tej dziedzinie sportu powietrznego. Harcerstwo polskie posiada dziś już sporą ilość szybowców, które „pracują” w harcerskich zakładach szybowcowych w Miłosnej pod Warszawą i w Goleziewie na Górnym Śląsku.

# „Dzień Wielkiej Przygody” Film Ferdynanda Goetla

z udziałem młodych harcerzy

Korzystając z pięknej śnieżnej pogody, nakręcono w Zakopanem, brawurę sceny jazdy na nartach z filmu „Dzień Wielkiej Przygody”, którego scenariusz opracował Ferdynand Goetl. Będzie to pierwszy polski film górski wykonany przez młodych aktorów, w wieku od 10 do 15 lat.

Praca nad filmem jest nieraz trudna i żmudna, tak, np. scenę pogoni patrolu narciarskiego za klasowni-

kiem nakręcano kilkakrotnie na Kasprowym Wierchu i Hali Kondratowej. Wykorzystano każdy bardziej zabudowany teren, każdy piękny krajobraz. Zdjęcia trwały zaledwie po kilka sekund i były dokonywane w mgnieniach odległych od siebie i o godzinie marszu. Dopiero połączone fragmenty efektownych popisów dawały niewiarygodnie widzieli wrazenie śnieżnej, na tob, na szyje, nieprzerwanej pogoni harcerzy za niekającym rabinem.

# Odwołanie „Rekrutów” na scenie w Katowicach

KATOWICE, 10. 2. Na scenie w Katowicach wystawiono sztukę „Rekrutów”, przedstawiającą życie w świecie nauczycieli. W Katowicach i w Chorzowie sało w cieniu przedstawienia były wypieloni, zwłaszcza przez nauczycieli. Mimo to sztukę nagle zawieszono i to nie z rozpor-

ządzenia władz szkolnych. Według pogłoszek, dalsze przedstawienia „Rekrutów” zawiesiła komisja teatralna, gdzie większość składa się z nauczycieli, a przyczyną zawieszenia była postać nauczyciela gimnazjalisty, Wintoniaka, „znającego uniwersytet tylko z fotografii”.

## Na jakich warunkach odbędzie się Kolejowy raid narciarski

Wbrew różnym niejednokrotnie sprzecznym pogłoskom, kolejowy raid narciarski zorganizowany przez Tow. Krzewienia Narciarstwa, odbędzie się, a rozpocznie się w niedzielę 17 lutego wleczorem.

Trasa raidu biegnie z Krakowa do Wrochoty, a następnie przez Sławsko, Krynicę, Zakopane i Wisłę do Krakowa spowrotem. Program raidu przewiduje dwudniowy postój w Wrochocie i w Krynicy oraz 3-dniowy w Zakopanem. Dzięki temu uczestnicy raidu będą mieli możliwość zrobienia wycieczek w Czarnohórę, w dalsze okolice Krynicy (Pieniny) oraz w Tatry.

Podczas postoju w Zakopanem będą rozegrane narciarskie mistrzostwa Polski, które zgromadzą elitę polskich i zagranicznych zawodników. Najliczniej reprezentowana będzie Francja, skąd już zapowiedziany jest przy-

jazd zbiorowej grupy, następnie Niemcy, Holandia, Czechosłowacja i Łotwa.

Na całej trasie raidu kolejowego panują obecnie znakomite warunki śnieżne. Toteż podczas raidu odbywać się będą wycieczki punktowane do oznaki górskiej Pol. Zw. Narciarskiego, zaś ostatniego dnia w Wisłę odbędzie się bieg o oznakę sprawności.

Cena za 10-dniowy raid wynosi 175 zł., przyczem Tow. Krzewienia Narciarstwa przyjmuje opłatę za raid w trzech miesięcznych ratach po 60 zł. każda, płatnych na 1 marca, kwietnia i maja. Zgłoszenia na spłaty ratalne przyjmują oddziały Orbisu, o przedłożeniu odpowiedniego oświadczenia pracodawcy, przyjmującego gwarancję za ściąganie i wpłacenie rat.

Raid odbędzie się niewątpliwie, gdyż dotychczasowa ilość zgłoszeń jest już wystarczająca.

## Wyścigi w Zakopanem Wyniki gonitw

GON. I. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 80 zł. (ploty): 1) Ellis Rozwadowski, 2) Fiszka, 3) Flagranti, 4) Lady Sol, wyc. Alpara. Tot. 16, fr. 11 i 12 zł.

GON. II. Dyst. 1200 mtr. Nagr. 600 zł.: 1) Orion Brenikowski, 2) Roka, 3) Pezet, 4) Gopiana, 5) Antolka, 6) Admencja, wyc. Gejzer. Tot. 170, fr. 26 i 15 zł.

GON. III. Dyst. 4000 mtr. Nagr. 300 zł. (praszki): 1) Chłuba Pol modle Kukulawa, 2) Nefisa, 3) Bararat, 4) Centurja, 5) Imp II, wyc.

Naulaka, Tot. 58, fr. 30 i 31 zł.

GON. IV. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 600 zł. (ploty): 1) Dres of, 8 p. uk., 2) Złota Pantera, wyc. Kormoran, Antena, Fetycz i Ibarwilla. Tot. 24 złote.

GON. V. Dyst. 2000 mtr. Nagr. zarządu miasta i uzdrowiska Zakopane 900 zł. (sprzedawca): 1) Isolana Pomarskiego, 2) Irtum, 3) Eneida, 4) Fantom, 5) Intim, wyc. Manru, Figaro II, Antena i Noemi. Tot. 50, fr. 22 i 23 zł.